

Z Nowego Jorku

do warszawskiej „Komedii”

Reżyser Thomas Andrew rozmawia ze „SŁOWEM”:

Dnia 11 brn. teatr „Komedia” wystąpił z premierą słynnego musicalu „My Fair Lady”, w kolektywnej reżyserii Jagienki Zychówną i amerykańskiego reżysera scen muzycznych p. Thomasa Andrew. (Współpracował także dyr. Biczyski). „Na pięć minut przed premierą” rozmawialiśmy z p. Zychówną, reżyserką (a zarazem wykonawczynią jednej z ról w pięknym musicalu) oraz z p. Andrew, który opowiada nam o swej pracy i o amerykańskich scenach muzycznych. Reżyser z Nowego Jorku — który jest szczególnie wybitnym specem choreografii (a także jednym z czołowych tancerzy) mimo młodego wieku ma za sobą już 12 lat pracy na scenie. Wystawiał on już musicale, operetki a bardzo żywo interesuje się operą.

— Ten rok jest dla mnie rokiem szczególnie intensywnej pracy — mówi p. Andrew — jestem już po raz drugi w Warszawie: poprzednio byłem w lutym i ustawiałem przedstawienie na scenie „Komedii”, które doprowadziłem do finału. Z polskimi aktorami pracuje się bardzo dobrze, jestem bardzo zadowolony ze współpracy z panem Fettingiem, panią Rylską i wielu innymi. A Teatr „Komedia” przyjął mnie gościnnie i miło...

— Miejmy nadzieję, że nie jest to ostatnia, ale właśnie pierwsza wizyta Pana w Polsce, zwłaszcza, że specjalizuje się Pan w reżyserii w teatrze muzycznym...

— Tak. Wystawiłem już sporo różnych spektakli-musicali, operetek... Musicale, grane u nas, jak to już wszyscy niemal przysłowiowo określają „na Broadwayu” startują w Ameryce nieco inaczej, niż w Polsce. Przygotowanie przedstawienia trwa znacznie krócej. Na pierwsze próby wykonawcy pojawiają się już z opanowanymi wokalnie i aktorsko partiami. Kolejne etapy prób (do 4 tygodni) po prostu są „szlifowaniem” całości.

— Z jakimi scenami nowojorskimi Pan współpracuje?

— Dłuższy czas pracowałem jako reżyser w „City Center Opera”, która właśnie w tym roku obchodzi 20-lecie działalności. Po powrocie mam reżyserować „Bal maskowy” Verdiego dla „Metropolitan Opera”

W spektaklu musicalu „My Fair Lady” widzimy utalentowanego i dobrze śpiewającego aktora Teatru Dramatycznego

Edmunda Fettinga, Barbarę Rylską, kreującą trudną rolę Elizy Doolittle, w kostiumie pana Doolittle spaceruje po scenie sympatyczny Wojciech Rajewski... Kostiumy przygotowała na scenę Krystyna Zachwatowicz, scenografię — Kazimierz Wiśniak, orkiestrą kieruje Marek Nowakowski, a w „kanale” spotykamy wielu znanych muzyków z Filharmonii...

Z. CZAJKOWSKA